

Przedpłata (za egz. nie-obowiązkowe) na miesiąc styczeń 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miesięcznych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Orełdownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Zezwolenie na kwestę.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Komitetowi Budowy rz.-kat. kościoła w Szezurowicach zezwolenie na urządzenie zbiórki publicznej w czasie do 31. XII. 1933 r. w postaci sprzedaży obrazków o treści religijnej lub narodowej oraz

dewocjonalji jak medalików, różańców, książeczek do nabożeństwa itp.

Krotoszyn, dnia 17 stycznia 1933 r.

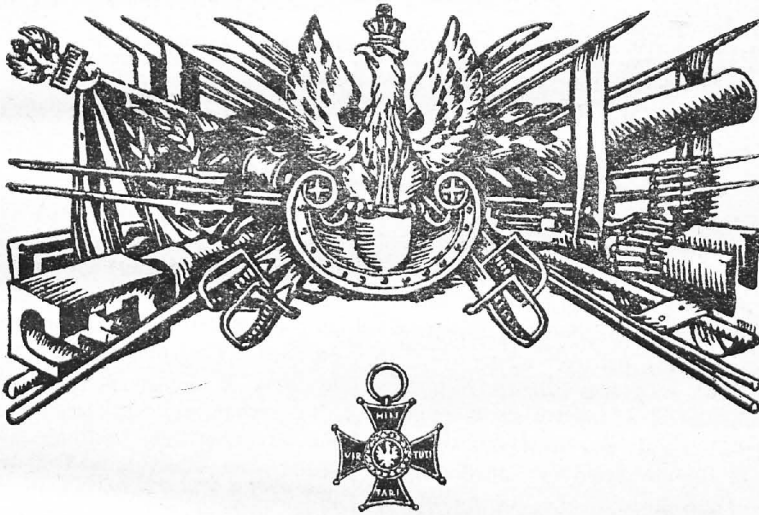
Za Starostę Powiatowego:

(—) Bonowski, asesor.

Nr. B. 32/7/33.

Dział nieurzędowy.

1863



1933



O B Y W A T E L E !

W niedzielę, dnia 22-go stycznia b. r.

OBCHODZI CAŁY NARÓD POLSKI

70-tą ROCZNICĘ

wzmagają o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

W dniu tym oddajmy hołd Bohaterom z 1863 r., którzy w zimnej spoczywają mogile i tym, którzy wśród nas się znajdują.

Miasto Krotoszyn, jako rodzinny gród jednego z wodzów powstania

MARJANA LANGIEWICZA,

uczcił godnie tę uroczystość dając zarazem wyraz gotowości obrony

—! —! —! odzyskanej wolności, aż do ostatniej kropli krwi. —! —!

Program uroczystości jest następujący:

- 1) W SOBOTĘ, dnia 21-go stycznia o godz. 17-tej zaciągnięcie warty przed pomnikiem Wolności,
- 2) W NIEDZIELE, dnia 22-go stycznia o godz. 11-tej uroczyste nabożeństwo w Farze z udziałem władz i delegacji towarzystw ze sztafarami,
- 3) Po nabożeństwie odmarsz przed pomnik Wolności, złożenie wieńca i okolicznościowe przemówienie p. burmistrza Fenrycha,
- 4) Wieczorem o godz. 20-tej uroczysta akademja w sali Hotelu Wielkopolskiego z udziałem orkiestry wojskowej 56 pp. Wlkp. oraz chóru seminarjalnego. Przemówienie wygłosi p. Starosta Kasprzak. Wstęp od 0,20 do 0,50 zł.

KOMITET HONOROWY:

Feliks Kasprzak Starosta Powiatowy, Ks. Dziekan Stanisław Małecki Proboszcz, Pulk. Marjan Ociekiewicz D-ca 56 p. p. Wlkp., Juliusz Wojtowicz Naczelnik Sądu, Leon Hasiński Dyrektor Gimnazjum, Czesław Karaśkiewicz Dyrektor Sem. Naucz., Władysław Jurasz Powiatowy Inspektor Szkolny.

KOMITET WYKONAWCZY:

Przewodniczący Tadeusz Fenrych Burmistrz
Chmielewski naczelnik Straży Pożarnej, Gibasiewicz prez. Zw. Ofic. Rezerwy, Juryga prez. Zw. Strzeleckiego Koło Krotoszyn, Dr. Krzywański przedstawiciel Harcerstwa, Kopydłowski prezes Zw. Weteranów Powstań Nar. Koło Krotoszyn, Münchberg prezes Zw. Podof. Rezerwy R. P., Czarnecki prezes P. W. Kolejowego, Rogacki prezes Zw. Podof. Rez. Z. Z., Rogowski prezes Tow. Gimn. Sokół, Stenalski prezes Zw. Inwalidów Wojennych Koło Krotoszyn, Szulc Komisarz Straży Granicznej, M. Szych prezes Bractwa Kurkowego, Włodarczak prezes Tow. Powstańców i Wojaków.

KOMITET OGÓLNY:

Związek Oficerów Rezerwy, Bractwo Kurkowe, Tow. Przemysłowców, Polski Czerwony Krzyż, Tow. Kat. Robotników Polskich, Miejska Straż Pożarna, Koło Śpiewacze, Czytelnia Kobiet, Związek Strzelecki, Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Zw. Podof. Rezerwy R. P., Zw. Podof. Rezerwy Z. Z., Związek Hallerczyków Placówka Krotoszyn, Tow. Powstańców i Wojaków, Zw. Obrony Kresów Zachodnich, Tow. Gimn. Sokół, Resursa Kupiecko-Obywatelska, Klub Sportowy „Astra”, Zw. Polskich Nauczycieli Szkół Powsz. „Ognisko”, Stow. Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Tow. Kupców Samodzielnych, Klub Kupiecko-Przemysłowy, Tow. Przyjaciół Harcerstwa, Zw. Inwalidów Wojennych, Tow. Urzędników i Funkcjonariuszy Samorząd. i Administrac., Zw. Niższych Pracowników Poczty, Telef. i Telegrafu, Tow. Polskich Kolejarzy, Tow. Młodych Przemysłowców, Tow. Pracowników Kupieckich, Stow. Młodzieży Polskiej, Chór Kościelny, Tow. Pań św. Wincentego à Paulo, Tow. Panów św. Wincentego à Paulo, Rodzina Wojskowa, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koło Miłośników Fotografii.

CIENIOM BOHATERÓW.

Istnieje dziś tendencja, zmierzająca do wydobycia takich momentów z dziejów Polski, któreby ducha w narodzie podnosiły i umacniały, rozniecały poczucie wiary we własne siły i budziły szlachetną dumę z przynależności do państwa. Okresów potęgi i chwały, pełnych elementów siły krzepiących, nie brak w naszej historii. Natomiast z pewną jakby niechęcią oddajemy się wspomnieniom niepowodzeń i klęsk narodowych, dotyczących przedewszystkiem dawnych powstań, bo w skutkach swych wskazują one na nasze słabości i upadki. Byłoby jednak niewdzięcznością karygodną wymazywać z pamięci czyny i szlachetne odruchy walczących o niepodległość powstańców — zwłaszcza z r. 1863. — tych krwawiących się, nieszczęśliwych, lichy odzianych i uzbrojonych, głód i zimno cierpiących i przez wielokroć liczniejszego wroga stale nękanych. Ofiarności ich bowiem bezgraniczna i poświęcenie się dla ogólnego dobra jest i będzie dla nas wiecznie żywym pomnikiem obowiązku patriotycznego i wzorem płomiennej miłości ojczyzny.

Przebieg powstania styczniowego jest dla nas przytem wielce budujący przez objawiającą się w czasie jego trwania moc charakteru polskiego. Świadczy on bowiem, że w warunkach najtwardszych wykazały tak czynniki kierownicze, jak i walczące bezustannie, topniejące i znów zrywające się do walki oddziały powstańcze, siłę niepożyłą i wytrwałość nadludzką oraz odporność

tak fizyczną jak i duchową na wszelkie bezustannie atakujące przeciwności. Administracja powstańcza działać musiała sprawnie, aby potrzeby kraju zaspokoić i występować jakby jawnie istniejący i regularnie funkcjonujący rząd. A chociaż chronić się musiała przed stale wężącym i usiłującym ją chwycić nieprzyjacielem, zadanie swe w wielkim trudzie, o ile tylko jej możliwości fizycznych nie przekraczało, spełniała. Ludzie na jej czele stojący nie ustawali w działaniu, pomimo, że każdej chwili spodziewać się mogli uwięzienia, skatowania i szubienicy. Nie odstraszał ich nieszczęśliwy los towarzyszy, idących na stos oliarny. Gdy śmierci uniknąć nie mogli, z rezygnacją i pogodą ducha jej się poddawali.

Że powstanie mimo wysoce niesprzyjających warunków więcej niż rok się utrzymywało, a rząd tajemny istniał bez przerwy — ku zdumieniu wrogów i rządów zwycięskich — to tylko dowód, iż było wyrazem ogólnego pragnienia zrzucenia obcej przemocy, że kierownicy posiadali wiarę w zwycięstwo, która ich popychała nieraz do czynów szalonych i wielkich, uczyla ich zaparcia się siebie i kazała złożyć ofiarę ze swych rodzinnych czy materialnych przywiązań.

Przed wybuchem powstania styczniowego były stronnictwa polityki czynnej i biernej, były komitety odkładające myśl o wybuchu powstania do jakichś odległych a bardziej sprzyjających okoliczności, a były również organizacje wszelkimi si-

łami pracę do spowodowania jaknajszybszego wybuchu powstania. Eyli tacy, którzy widzieli jedynie w interwencji zbrojnej czy dyplomatycznej państw zagranicznych możliwość odbudowania państwa polskiego, szaleństwem nazywając jakiegokolwiek odruchy powstania; byli inni nauczeni historją o bezskuteczności wszelkich zabiegów o interwencję obcych, widzący jedynie w użyciu własnych sił skuteczny środek do wypędzenia wroga. I ci właśnie, na nikogo się nie oglądający, nie zebrzący u nikogo litości, liczący na przemyślność i siłę własną, chwycili w styczniu r. 1863 za oręż. Drogi poparcia dyplomatycznego imali się jako środka pomocniczego w dalszym etapie wojny, wiedząc, iż zniewolić Europę do przemówienia za Polską tylko lukiem dział można było.

CIENIOM BOHATERSKICH MĘCZENNIKÓW ZA WOLNOŚĆ I DO DZIŚ DNIA NIELICZNIE ŻYJĄCYM UCZESTNIKÓM POWSTANIA.

CZEŚĆ I

Z blizka i daleka

Prace w komisjach sejmowych, rozpatrujących preliminarz budżetowy na rok 1933/34 są już w pełnym biegu. Jak wiadomo, obydwą skrzydła opozycji uchyliły się od obowiązku opracowania referatów budżetowych i praca ta spadła całkowicie na barki posłów Klubu BBWR.

W tej taktyce opozycji zarówno prawicowej, jak i lewicowej, znalazł wyraz jej sabotażowy stosunek do pracy państwowej. Opozycja tem samem zaznaczyła wyraźnie, iż od ugrupowań rządowych różni się nie odmiennem ujmowaniem zagadnień państwowych, ale — tem pro prostu, że nad rozwiązywaniem tych zagadnień pracować nie chce. Niechęć ta wynika z poczucia własnej pustki wewnętrznej i bezsilności w przeciwstawieniu się pozytywnemu programowi rządowemu.

Dyskusja dotychczasowa wykazała, że zarówno referenci z Klubu BBWR, jak i przedstawiciele rządu nie są bynajmniej skłonni do ukrywania ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Referent budżetu ministerstwa komunikacji, poseł Brzozowski (z klubu BBWR) doznał się nawet zabarwionych złośliwą intencją komplementów ze strony opozycji. Opozycja prawicowa i lewicowa nie ujawniła dotychczas ani cienia jakiegogo planu lub poglądu konstruktywnego, któryby choć teoretycznie mógł przeciwstawić się jasnej polityce rządu. Wystąpienia i ataki przedstawicieli opozycji nie zawierały w sobie nic rzeczowego. Nikogo nie mogły przekonać ataki posła Strąbskiego (Stronictwo Narodowe), spowodowane faktem, iż pakt o nieagresji z Rosją ratyfikowany był przez Prezydenta Rzeczypospolitej nie zaś przez sejm. Pakt ten nie nakłada żadnych nowych obowiązków na obywateli Rzeczypospolitej, przeto ratyfikowanie jego przez Prezydenta Rzeczypospolitej jest najzupełniej zgodne z Konstytucją. Rozciąganie uprawnień sejmu poza ramy Konstytucji, nawracanie do dawnego systemu sejmowładziwa, gdzie sejm wtrącał się do wszystkiego co do niego nie należało, jest dzisiaj marzeniem mocno spóźnionem. Nawet w klasycznym kraju parlamentaryzmu, jakim jest Francja, odczuwa się coraz bardziej zgubne dla państwa skutki przerostu władzy parlamentarnej.

W zakresie wskazań praktycznych, któreby

Powstanie styczniowe było wobec rządów zaborczych i europejskich demonstracją zbrojną i protestem krwawym przeciw bezprawiu, przemocy i obcemu panowaniu, którego Polacy nigdy nad sobą nie uznają. Powstanie wciągało swą akeją do pracy twórczej wszystkie warstwy społeczne, zwłaszcza lud, a również jednostki bierne, zapominające o dawnych wielkich tradycjach narodowych, wchłaniane niepostrzeżenie przez niezdrowe przejawy kultury zaborców. Wyciągało je z apatii, a zatargawszy sumieniem uśpionem, ducha narodowego podtrzymywało i umacniało.

Powstanie było wyrazem duchowej potrzeby ówczesnego pokolenia naszego narodu, i tak je też oceniać należy.

w dziedzinie życia gospodarczo-państwowego mogły wykazać jakąkolwiek twórczość pozytywną, opozycji, dotychczas nie nysłyszeliśmy nic. Prof. Rybarski (Str. Narodowe), ośmieszył się, stawiając za przykład kolejarzom polskim rzekomego naczelnika stacji w Oxfordzie, który miał w jego oczach własnoręcznie zamiatać podłogę w budynku stacyjnym. Takie „zalecenie praktyczne” dochodowości kolei nie podniosą.

W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania bezpośrednie pomiędzy przedstawicielami w miasta i Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie pełnego wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę i w sprawie uprawnień obywateli narodowości polskiej oraz obywateli polskich w Gdańsku. Obydwie sprawy są ściśle ze sobą związane.

Skargi władz w. m. Gdańska na faworyzowanie przez Polskę Gdyni są niesłuszne. Nawet obecnie, gdy już 47% eksportu polskiego idzie drogą morską, Gdańsk uczestniczy w 27% tego eksportu, kiedy Gdynia tylko w 20%. Być może, iż stosunek ten zmieni się na korzyść Gdyni z chwilą całkowitego uruchomienia linii kolejowej Śląsk-Gdynia. Narazie jednak faktem jest, że przez Gdańsk idzie większa część eksportu z Polski.

Rozumiemy, że Gdańsk chciałby tłumaczyć swe sprawności w tem sensie, by posiadać monopol handlu morskiego Polski. Pretensje te jednak nie mają żadnego uzasadnienia ani w Traktacie Wersalskim, ani w jakiegokolwiek konwencji późniejszej. Nigdzie i nigdy Polska nie zobowiązywała się, iż będzie korzystała jedynie i wyłącznie z Gdańska, jako portu morskiego. Monopol taki byłby dla Polski gospodarczo uciążliwy, czego mamy liczne dowody z przeszłości Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, zaś politycznie niebezpieczny, czego dowód mieliśmy w doświadczeniu niedalekiej przeszłości (odmowa wyładowania amunicji dla Polski w 1920 r. strajk przy wyładowaniu pierwszego transportu wełny, który przybył do Polski przez Gdańsk w roku 1932-im, a więc strajk w interesie Hamburga, dyskredytujący Polskę). Gdańsk, jako monopolistyczny port morski usiłowałby dyktować swą wolę Polsce pod wpływem inspiracji z Niemiec, do czego i obecnie wyrażał niejednokrotnie ochotę.

Żądania Gdańska do zmonopolizowania handlu morskiego Polski, wobec istnienia Gdyni są oczywiście skazane na zupełne niepowodzenie. Natomiast

jeśli w. m. Gdańsk chce zachować przynajmniej obecny swój stan posiadania, musi być załatwiona szczerze i nieobłudnie sprawa uprawnień zarówno obywateli gdańskich narodowości polskiej, jak i o- watełi Rzeczypospolitej w Wolnem Mieście Gdańsku. Gdańsk nie może rościć pretensyj, że omija go kupiec polski, jeśli czuje się on na terenie Wolnego Miasta, jak w kraju nietylko obcym ale i wrogim. Głośne odezwanie się po polsku na ulicy groziło mu pobiciem przez jakiegoś oszalałego hitlerowca. przy biernem zachowaniu się policji gdańskiej. Obywatel polski nie ma możności rozmowienia się po polsku w urzędach gdańskich, nie ma możności załatwienia jakiegokolwiek sprawy urzędowej w języku polskim, otworzenia biura, kantoru, nabycia nieruchomości. Nie dziwnego, że kupiectwo polskie zaczyna unikać Gdańska, woli załatwić swe interesy w Gdyni.

Wykorzystanie portu gdańskiego dla handlu z Polską zależy tedy w pierwszym rzędzie od samych gdańszczytan. Obywatele Rzeczypospolitej Polski nie mogą posiadać na terenie w. m. Gdańska mniej uprawnień, aniżeli posiadają ich dzisiaj obywatele Rzeczy Niemieckiej. Oto jest punkt wyjścia dla zainicjowanych przez J. Becka bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich.

Doroczna wizyta dziennikarzy czeskich, należących do polsko-czeskiego porozumienia prasowego nabrała znaczenia politycznego, co zostało podkreślone przez udział osób oficjalnych ze strony rządu Republiki Czesosłowackiej. Przedstawiciele prasy czechosłowackiej wystąpili ze stanowczym protestem przeciwko niemieckiej agitacji rewizjonistycznej, składając uroczyste zapewnienie, że będą zwalczać tę propagandę na szpalatych swej prasy. Dziennikarze czechosłowaccy zwracali również w swych przemówieniach uwagę na ważność Gdyni, jako portu morskiego dla importu i eksportu Czesosłowacji. Oczywiście, że wykorzystanie portu gdańskiego w tym celu, zapoczątkowane już przez firmę Bata, leży zarówno w gospodarczym, jak i politycznym interesie Polski i Czesosłowacji. Jeśli zważymy, że na czele wycieczki dziennikarzy czeskich przybył do Polski szef propagandy rządu czeskiego, jeśli dodamy, że świeżo właśnie rozległ się głos pacyfisty niemieckiego Gerlacha, stwierdzający polską Pomorza: jeśli uwzględnimy głosy prasy francuskiej, a nawet angielskiej przeciwstawiające się propagandzie rewizjonistycznej, to będziemy mogli stwierdzić, że atak propagandy niemieckiej, wymierzony przeciwko „korytarzowi“ osiągnął narazie skutek wręcz przeciwny — wyjaśnienie sprawy korytarza polskiego w opinii międzynarodowej.

Kronika miejscowa.

— **Kino.** Od piątku wyświetla Kino Bałtyk komedię dźwiękową p. t. „Spragniona Ameryka“. Jak Dyrekcja nas zapewnia, jest to prawdziwa beczka śmiechu, lecz znowuż nie ta z „Wesołego Miasteczka“ z P. W. K. Poza tem chcą nam zdradzić tajniki Hollywoodu p. t. „Co się działo w Hollywoodzie.“

— **Kurs samochodowy.** Jak już w ostatnim numerze donosiliśmy, rozpoczyna p. Jurkowski właściciel firmy J. Piątkowski Nast. z Poznania na życzenie kilku Panów Kurs Samochodowy dla Pań i Panów. Ponieważ okazja taka nie tak szybko znowu się nadarzy, zalecamy wszystkim właścicielom samochodów, którzy do tej pory nie są w posiadaniu dyplomu szoferskiego jak i tym, którzy mają zamiarowanie do zawodu szoferskiego

ażeby się zgłosili we wtorek o godzinie 19-tej w Hotelu Wielkopolskim względnie w śróde w Koźminie u p. Skowrońskiego w Rynku, gdzie się bliższych szczegółów jeszcze dowiedzą.

— Zwyczajem lat dawnych Zarząd Oddziału P. C. K. w Poznaniu urządził w dniu 25. lutego b. r. tj. w ostatnią sobotę karnawału Wielką Redutę (maskaradę), urozmaiconą różnemi atrakcjami. Ze względu na doniosły cel, jaki spełnia P. C. K. polecamy gorąco imprezę Szanownemu Obywatelstwu i prosimy o wzięcie udziału. W sprawie zaproszeń prosimy zwrócić się do Zarządu P. C. K. Oldz. Krotoszyn — Krotoszyński Rynek 3. Za Zarząd P. C. K. Oldz. Krotoszyn Zofja Cieślawska, sekretarka, Marja Krzywańska, prezeska.

— Nieudane wymuszenie. W wtorek wiecz. około godziny 18 wtargnęło 2 osobników do mieszkania Wojtkowiaka szewcownika przy ulicy Piastowskiej, gdzie pod groźbą pobicia wymuszali wydania jakichś rzeczy (trzewiki i jupe, które tam wogóle nie pozostawili), lub zapłacenia ich wartości. Sprawa ta im się nie udała, gdyż policja ich przychwyliła i odstawiła do sądu. Sprawcami wyrafinowanymi są Rusin Franciszek z Kobiela Wielkiego woj. Łódzkiej i Górniak Józef bez miejsca zamieszkania.

— **Kradzieże.** W nocy z 16 na 17 bm. skradziono p. Michałakowi Stanisławowi z ul. Świętokrzyskiej 6 z niezamkniętej szopy 6 bron. Przy kradzieżach jarmarcznych przychwycono Banaszaka Władysława z Kramka, Talagę Praksędę z Wielosł, Brodę Stanisława, Wandę Kimpertową z Jasnogopola i Wejdena Wacława z Świętochowie. Spisano protokół i po stwierdzeniu tożsamości skierowano sprawy na drogę sądową. Niejakiej Drygasowej Antoninie skradziono podczas jarmarku 20 zł. Również przychwycono cyganek Jedynek Annę, która próbowała kraść. Niestety Jedynekowej operacja ta się nie udała jedynie dlatego, że dana osobniczka nie miała gotówki w kieszeni.

— **Z sali Sądowej.** Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał Walezaka Andrzeja z Krotoszyna za kradzież roweru na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Śpiączkę Ludwika za paserstwo na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem również na 2 lata. Wiklera Władysława z Krotoszyna za kradzież roweru na 6 miesięcy więzienia, Wachowiakową Franciszkę za skupywanie sacharyny na 10 zł. grzywny. Poza tem za kradzież drzewa w lasach państwowych ponad 5 km. Ziemezaka Piotra, Dopierałę Stanisława syna, Urbaniaka Ignacego, Stranacha Karola, Dyndka Ludwika i Merskiego Ludwika na 160 zł grzywny lub 16 dni więzienia i na zwrot szkody 110 zł łącznie na rzecz Lasów Państwowych.

— **Koźmin.** Rodzina Policyjna uznając niedołą bezrobotnych, ich biedę i nędzę podjęła się także dożywiania 10 rodzin najbardziej potrzebujących pomocy. Tak szlachetny czyn ludzi, którzy najmniej zbytecznego grosza mają, należy uznać i niechaj służy przykładem dla drugich, którzy cośkolwiek więcej mogliby zrobić dla tych najbardziej potrzebujących.

— **Pożar.** W dniu 17. bm. około godz. 10,30 przed połudn. wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Terakowskiego Wacława przy ul. Klasztornej. Sprawę ujęto w osobie nieopieczniałego Arendza Jana. Spalił się deszczefnie stóg owsa. Strata wynosiła ok. 900.— zł. którą pokryje w zupełności ubezpieczenie. Nadmienić nam wypada, że nie dalej jak miesiąc temu, ten sam osobnik podpalił stodołę p. Seiferta wyrządzivszy szkodę na 7.000 zł. Mieszkańcy miasta Koźmina, są wciąż jeszcze obawie ażeby podobny los nie spotkał również ich.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 13^{1/4}
sprzedam publicznie w Kobylinie ul. Strzolecka za-
groda J. Matoszewskiego najwięcej dającemu za
gotówkę:

maszynę do szycia i jałowicę
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 3^{1/2}
sprzedam publicznie w Kobylinie ul. Długa u p.
Robaszkiewicza najwięcej dającemu za gotówkę:

urządzenie składowe i 20 golfów
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23. stycznia 1933 o godz. 13.35
sprzedam publicznie w Kobylinie ul. Długa u p.
Grobelnej najwięcej dającemu za gotówkę:

całkowite urządzenia składowe, lustro, maszynę do
szycia i większą ilość różnego towaru
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 23 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej
sprzedam publicznie w Kobylinie ul. Baszkowska
u p. St. Tyczyńskiego najwięcej dającemu za
gotówkę:

1 stóg zboża
ZELBA, kom. sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 14.15
sprzedam publicznie w Kobylinie u p. Ig. Szela
gowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 opelacz 2 krowy
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 15-tej
sprzedam publicznie w Kobylinie ul. Dworcowa u p.
Jopke najwięcej dającemu za gotówkę:

1 krowę, 1 lustro, wiertarkę, 1 proszczaka, 1 wirowkę
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 24 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej
sprzedam publicznie w Trzebowie u p. Hecker naj-
więcej dającemu za gotówkę:

samochód marki Fiat
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 24 stycznia 1933 o godz. 13.30
sprzedam publicznie w Koźmińcu u Ig. Gościńskiego
najwięcej dającemu za gotówkę:

1 wóz piekarski
(—) ZELBA, kom. sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 30 stycznia 1933 o godz. 13.30
sprzedam publicznie w Zdunach u p. Ericha Kitt-
nera najwięcej dającemu za gotówkę:

1 zegar stojący
ZELBA, komornik sąd. w Krotoszynie

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 stycznia br. o godz. 9.30
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej nr. 78
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 zegar stojący
Przetarg odbędzie się napewno.
KAŁEK, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 24. stycznia br. o godz. 10-tej
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Staszica 7 pu-
blicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

różne meble i maszyny do szycia.
KAŁEK, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 24 stycznia 1933 r. o godz. 12-iej
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Zdunowskiej 2.
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 pianino.
KAŁEK, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 stycznia 1933 r. o godz. 15
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej nr. 13
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 stół składowy, 1 regał, 1 maszynę szewską,
1 szafę do obuwi.
KAŁEK, komornik sądowy.

LISTY WYMIAROWE

dotatku państwowego do podatku gruntowego

i wszelkie inne formularze

posiada na składzie

D R U K A R N I A

Telofon 164, Krotoszyn, Koźmińska 2.

NA KARNAWAŁ

Jedwabie — Tiule — Koronki — Wstążki
Maski — Bielizna — pończochy

SUKNIE balowe i wieczorowe

Bluzki — Szale — Rekawiczki — Wachlarze
Krawatki — **UBRANIA** wieczorowe —
SMOKINGI — **KOSZULE** frakowe

„BAZAR” W. TYKOCIŃSKI KROTOSZYN

Rynek 27 Tel. 36

28 mórg ziemi żytniej

w całości wzgl. partjami od zaraz do na-
bycia. — Cena według umowy :-:

Zgłoszenia — A. Pypłowska — Ostrowska nr. 11.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 12-tej
w Koźminie przy ulicy Klasztornej nr. 38 sprzeda-
wać będą najwięcej dającemu za gotówkę:

różne meble, ubranie i 2 futra

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 3-iej
w Lipowcu u Franciszka Czajki sprzedawać będą
najwięcej dającemu za gotówkę:

2 bekony, 1 wóz żyta, 1 wóz pszenicy i 1 szcyfonierkę

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 23 stycznia 1933 o godz. 3-iej
w Lipowcu u Jana Cezarka sprzedawać będą naj-
więcej dającemu za gotówkę:

1 kopiec ziemniaków około 150 ctr., 1 bryczkę i 1 wóz

o godz. 3-iej w Lipowcu u Stanisława Gruchalskiego

1 kufę do wody

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Myśl o przyszłości to książka oszczędności

Najlepszą lokatą kapitału jest

Deutsche Genossenschaftsbank

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Telefon nr. 95 **KROTOSZYN** Zdunowska 12

P. K. O. 207.829

Zaginęły

papiery wojskowe na nazwisko Stefan Gawroński
z Koźmina, wystawione przez P. K. U. Jarocin.

Licytacja przymusowa.

W wtorek, dnia 24 stycznia 1933 r. o godz. 1-szej
w Bruzkwowie u Józefa Szymczaka sprzedawać
będą najwięcej dającemu za gotówkę
2 bekony, 4 gęsi, 1 stół, 4 krzesła, 1 maszynę do
szycia, 1 wóz żyta, 1 młynek, 1 powózka
i 2 ule pszczoł

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 26 stycznia 1933 r. o godz. 10-tej
w Staniewie u Wojciecha Golińskiego sprzedawać
będą najwięcej dającemu za gotówkę:

1 rower, 5 świń, 2 bekony, 3 jałówki, 2 bryczki,
1 srułownik, 1 siekacz i 1 kopiec ziemniaków

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Koncesjonowane KURSY SAMOCHODOWE

J. Piątkowski nast.
wł Fr. Jurkowski

organizują w Krotoszynie

Drugi

Kurs samochodowy

dla Pań i Panów amatorów
oraz kierowców zawodowych

Początek kursu w poniedziałek 23. 1.
o godz. 19-tej w Hotelu Wielkopolskim

Informacji udziela:

p. JAN LIZAK, Krotoszyn Mały Rynek Tel. 63

Natomiast w Koźminie

pierwszy wykład w środę 25. 1. o g. 19
w lokalu p. Skowrońskiego Rynek 21

Informacji udziela:

WŁ. SKOWROŃSKI, Koźmin Rynek 21. Tel. 48